

**PORADNIK** 803  
**BIBLIOTEKARZA**

MIESIĘCZNIK

2.6

**ROK VIII**

**NR**

**1**

**Styczeń 1956**

---

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
WARSZAWA

## TREŚĆ

Od redakcji . . . . .	1
Wielkie rocznice kulturalne w roku 1956 . . . . .	2
Egzaminy kwalifikacyjne dla bibliotekarzy . . . . .	6
Zespoły czytelnicze (dziennik zajęć) . . . . .	7
Jan Żabiński i jego książki o zwierzętach . . . . .	10
Zespół samokształceniowy w Dmininie pow. łukowskiego. . . . .	14
Wieczór dyskusyjny w mojej bibliotece . . . . .	17
Z życia Stowarzyszenia . . . . .	19
Odpowiedzi redakcji . . . . .	21
Kalendarz rolniczy na miesiąc luty . . . . .	22
Wyniki konkursu „Nowych Książek” . . . . .	24

---

Redaguje: Komitet Redakcyjny  
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Koszykowa 26  
Konto: PKO I-9-120056

---

Nakład 11.000 egzemplarzy. Papier drukowy satynowany kl. V 70×100 cm. 65 g.  
Objętość 1½ ark. Cena zł 1,50. Druk ukończono w styczniu 1956 r.

---

Stołeczne Zakłady Graficzne Nr 2. Zam. 1337. B-7-20561



## OD REDAKCJI

Wchodzimy w ósmy rok pracy „Poradnika Bibliotekarza”. Założeniem ubiegłego roku było zacieśnienie współpracy z czytelnikiem. Czy to nam się udało?

Można powiedzieć, że tak, choć jeszcze nie w tym stopniu jak byśmy tego pragnęli. Ale to cośmy już osiągnęli w roku ubiegłym pomogło w nadawaniu coraz to właściwszego kierunku naszemu pismu. Czytelnicy niejednokrotnie wskazywali na najistotniejsze potrzeby bibliotekarzy, mówili co chcieliby otrzymać za pośrednictwem „Poradnika”. Nie zawsze jeszcze byliśmy w stanie zaspokoić te potrzeby. Toteż w roku 1956, zacieśniając coraz bardziej współpracę z czytelnikami i organizując dyskusje nad „Poradnikiem” dążyc będziemy do tego, aby nasi czytelnicy stali się współredaktorami pisma, aby przez swój żywy udział w pracach miesięcznika nadawali mu dalszy kierunek, wysuwali nowe problemy, nowe potrzeby, aby czuli się współodpowiedzialnymi za wykonanie zadań jakie stoją przed naszym czasopismem.

Tylko takie ścisłe powiązanie redakcji z czytelnikami może zapewnić pismu utrzymanie właściwej linii, zrealizowanie założenia zawartego w tytule, szybkiego docierania do bibliotekarzy z poradą i pomocą w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Rozpoczynając nowy rok pracy zwracamy się z apelem do wszystkich tych kolegów, którzy pragną nam pomóc: piszcie o swych trudnościach w pracy, zgłaszajcie konkretne żądania pod naszym adresem, mówcie które artykuły pomogły Wam w pracy, które znalazły się w „Poradniku” niepotrzebnie — nadsyłajcie wszelkie uwagi na temat sposobu redagowania pisma.

---

Kolegium redakcyjne Poradnika Bibliotekarza postanowiło jednogłośnie przyznać nagrody pieniężne za dotychczasową najaktywniejszą współpracę korespondencyjną z redakcją naszego miesięcznika następującym bibliotekarzom:

*kol. A. Kowol-Marcinek*, kier. Biblioteki Gromadzkiej we Włoszakowicach pow. Leszno, woj. poznańskie — zł 300.—



kol. Maria Pawlik, kier. Biblioteki Powiatowej w Brzesku, woj. krakowskie — zł 200.—

kol. Maria Łukowska, kier. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Stalowej Woli — zł 100.—

W roku bieżącym przewidziane jest również wyróżnienie nagrodami pieniężnymi oraz książkowymi stałych korespondentów Poradnika.

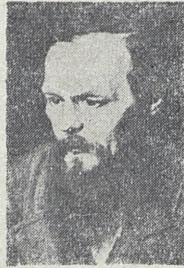
## WIELKIE ROCZNICE KULTURALNE W ROKU 1956



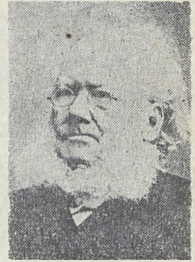
H. Heine



G. B. Shaw



F. Dostojewski



H. Ibsen

W roku 1956 przypada wiele ważnych rocznic historycznokulturalnych, które obchodzone będą na całym świecie. Biuro Światowej Rady Pokoju powzięło niedawno uchwałę uczczenia w ciągu bieżącego roku dziesięciu wielkich przedstawicieli światowej nauki, literatury i sztuki, których rocznice urodzin lub śmierci przypadają w najbliższych miesiącach. Są to ludzie różnych ras i narodowości, żyjący w różnych epokach i reprezentujący rozmaity wkład do skarbcza zasobów kulturalnych ludzkości. Są między nimi artyści i uczeni o nazwiskach dobrze znanych w Polsce, jak również i tacy, których dzieła nie są u nas szerzej znane, a książki znajdują się tylko w niektórych większych bibliotekach. Pośród tych dziesięciu twórców jest pięciu *pisarzy*, których postacie interesują nas szczególnie jako bibliotekarzy i propagatorów czytelnictwa. Spotkamy się na pewno w ciągu roku z pytaniami naszych czytelników o niektóre szczegóły dotyczące życia i prac tych pisarzy. Warto więc przypomnieć sobie najważniejsze wiadomości o nich.

Światowa Rada Pokoju zaleca uczczenie największego poety Indii — KALIDASA. Kalidas (lepiej: Kalidasa) żył w V wieku naszej ery, a więc obecnie przypada piętnastowiecze jego twórczości. Napisał wiele pieśni, poematów i utworów scenicznych. Do najbardziej znanych jego utworów należą eposy *Raghuwamsha* i *Kumarasumbha-*



wa oraz sztuki sceniczne *Wikramorwashi* i *Śakuntala*. Dramat *Śakuntala* był tłumaczony na język polski.

Dnia 17 lutego br. cała ludzkość obchodzi stulecie śmierci wielkiego poety niemieckiego HENRYKA HEINEGO. Heine (urodzony 13.XII.1797 w Düsseldorfie) znany jest u nas przede wszystkim jako autor pięknych wierszy lirycznych opiewających uczucia miłości i smutku, zmienność nastrojów duszy ludzkiej i piękno przyrody (*Księga pieśni*), a także jako twórca ballady *Lorelei*. Był on jednak również ciętym satyrykiem (poematy satyryczne *Niemcy. Baśń zimowa* i *Atta Troll* — i liczne wiersze satyryczne), doskonałym publicystą politycznym i głębokim filozofem. W latach młodości poeta typowo romantyczny, stał się Heine z biegiem czasu zdecydowanym bojownikiem o postęp, o ideały swobody, równości i braterstwa. W swych utworach politycznych i satyrycznych piętnował ujemne cechy prusactwa, chlostał świętoszkostwo, obłudę i zakłamanie mieszczaństwa niemieckiego, walczył z wyzyskiem, nie wahał się atakować możliwych ówczesnego świata — książąt, szlachty i kleru. Heine zwiedził Włochy i Anglię, po czym owoce zdobytych tam doświadczeń zawarł w 4 tomach swych *Obrazów z podróży*, nacechowanych wnikliwą i sarkastyczną obserwacją życia. Blisko 20 lat spędził Heine na emigracji we Francji, gdzie też zmarł w roku 1856. Daty powstania ważniejszych utworów poety: *Wiersze* — 1822, *Obrazy z podróży* — 1826/27 i 1830/31, *Księga pieśni* — 1827, różne pisma filozoficzne i polityczne w latach 1835/40, poematy satyryczne: *Niemcy. Opowieść zimowa* — 1844, *Atta Troll* — 1847. W Polsce poszczególne utwory Heinego tłumaczono wielokrotnie. Jego liryki przekładali m. in. Konopnicka, Asnyk i Tetmajer. W Niemczech hitlerowskich książki Heinego palono na stosach wraz z książkami postępowych pisarzy współczesnych — H. Manna, B. Brechta i in. Po wojnie publikowano w naszych piśmiennictwach nowe przekłady niektórych utworów Heinego. Poza tym w r. 1951 ukazały się jego *Poezje wybrane* (przełożył St. Łempicki, Wrocław, Ossolineum, s. 234) i wybór utworów satyrycznych *Statek niewolników* opatrzony wstępem i przypisami przez A. M. Swinarskiego („Czytelnik” 1951, Biblioteka „Szpilek”, s. 159, ilustr. M. Berezowskiej). Zarys wiadomości o poecie zawiera broszura I. Sterna *Henryk Heine. Poeta rewolucji*. („Książka i Wiedza” 1951, s. 48).

Dnia 26 lipca br. przypada 100-lecie urodzin znakomitego pisarza angielskiego, irlandzkiego pochodzenia, GEORGE BERNARDA SHAW. Shaw zmarł zresztą niedawno, bo niespełna sześć lat temu, w wieku 94 lat. Ten wybitny angielski satyryk, błyskotliwy intelektualista, po-



wieściopisarz i dramaturg wstąpił się przede wszystkim jako autor znanych w całym świecie komedii scenicznych. Najważniejsze z nich to: *Szczygli zaulek* (1892), *Profesja Pani Warren* (1893), *Żołnierz i bohater* (1894), *Kandyda* (1894), *Mąż przeznaczenia* (1895), *Nigdy nic nie wiadomo* (1896), *Uczeń diabła* (1897), *Cezar i Kleopatra* (1898), *Major Barbara* (1905), *Pigmalion* (1912), *Święta Joanna* (1924), *Matolek z Wysp Nieoczekiwanych* (1934), *Genewa* (1938), *Biliony Bouyantów* (1949). W swoich sztukach w ciągu przeszło 60 lat twórczości scenicznej walczył Shaw niezmiennie z obłudą i świętoszkostwem, wskazywał na brudne sprawki kupców i polityków, wykpiwał podwójną moralność ludzi z „towarzystwa”. G. B. Shaw, znany również pod popularnym kryptonimem literowym GBS, a nazywany częstokroć „wielkim kpiarzem” był autorem i bohaterem setek zabawnych anegdot i błyskotliwych powiedzeń. W Polsce sztuki Shaw były grywane od dawna i dość często (np. *Pigmalion* był wystawiony w Warszawie już w r. 1914, a więc wcześniej niż w Londynie), w ostatnim dziesięcioleciu zaś można było oglądać w różnych naszych teatrach między innymi sztuki: *Pigmalion*, *Żołnierz i bohater*, *Uczeń diabła*, *Profesja Pani Warren*, *Szczygli zaulek*. W latach 1952—1955 kilka utworów scenicznych Bernarda Shaw ukazało się ponadto w wydaniach książkowych w serii Biblioteki Teatralnej PIW-u. Są to: *Kandyda* (wyd. 1954), *Pigmalion* (wyd. 1954), *Profesja Pani Warren* (wyd. 1952), *Szczygli Zaulek* (wyd. 1952), *Uczeń diabła* (wyd. 1955), *Cezar i Kleopatra* (wyd. 1955), *Major Barbara* (wyd. 1955). Każda ze sztuk w tym wydaniu poprzedzona jest przedmową autora, a wszystkie tomiki opatrzone kroniką życia i twórczości G. B. Shaw. Wiadomości o życiu i dziełach pisarza znaleźć możemy między innymi w książkach: West Alick. *G. B. Shaw* (przekład z ang. A. Glinczanki, W-wa 1952, PIW, s. 235) oraz *Prace polonistyczne. Seria X* (Wrocław 1952 s. 345—361): Bałutowa Bronisława *Komizm postaci Bernarda Shaw w służbie ideologii*.

W r. 1956 przypada 135-lecie urodzin, a zarazem 75-lecie śmierci jednego z największych prozaików rosyjskich — FIODORA DOSTOJEWSKIEGO. Dostojewski należy do najwybitniejszych twórców powieści psychologicznej w literaturze europejskiej i do najpoczytniejszych w świecie pisarzy rosyjskich. W młodości oficer inżynierii, w roku 1844 rzuca wojsko i wydaje swój pierwszy utwór — powieść *Biedni ludzie*. W r. 1849 zostaje aresztowany przez rząd carski i skazany na śmierć za udział w nielegalnym ruchu rewolucyjnym, skierowanym przeciwko caratowi. Po zamianie wyroku na karę więzienia przebywał cztery lata w katordze. Wyniesione stamtąd wrażenia i ob-



serwacje zawarł w książce *Zapiski z Martwego Domu* (1860). W późniejszych latach Dostojewski zajął się zawodowo publicystyką, odbył podróże do Francji, Anglii, Szwajcarii, Włoch i Niemiec i wydał swoje najgłośniejsze powieści: *Skrzywdzeni i poniżeni* (1861), *Zbrodnia i kara* (1866), *Idiota*, *Biesy* (1867)—1871), *Bracia Karamazow* (1878). W ostatnim dziesięcioleciu swego życia Dostojewski odstąpił od ideałów młodości, stał się zaciekle stronnikiem caratu i cerkwi i zwolennikiem patriarchalnych stosunków społecznych. W latach tych jednak nie stworzył nic równie wielkiego jak dawniej napisane powieści. W Polsce wydawano dzieła Dostojewskiego wielokrotnie. W r. 1955 Państwowy Instytut Wydawniczy rozpoczął wydanie *Dzieł zbiorowych* pod redakcją Pawła Hertza. Dotychczas ukazały się *Zbrodnia i kara* i *Biedni ludzie*.

Obchodząc pięćdziesięciolecie śmierci HENRYKA IBSENA (ur. 20.III. 1828 r. zm. 23.V.1906) czcimy w jego osobie nie tylko znakomitego dramaturga norweskiego i najwybitniejszego pisarza scenicznego Skandynawii, ale także twórcę, który wywarł niezmiernie silny wpływ na całe dramatopisarstwo europejskie ostatnich dziesiątków lat XIX wieku. Najważniejsze i najpopularniejsze dramaty Ibsena to: *Brandt* (1866) *Peer Gynt* (1867), *Nora* (1879), *Wróg ludu* (1882), *Upiory* (1884), *Dzika kaczka* (1884), *Hedda Gabler* (1890), *Budowniczy Solness* (1892). We wszystkich tych utworach Ibsen pozostaje wierny romantycznemu indywidualizmowi, wszystkie jednak zawierają również zdecydowane elementy dramatu realistycznego. Szlachetne idee autora: przekonanie o dominującym znaczeniu czystości i prawdy życia wewnętrznego jednostki, zgodność postępowania z wyznawanymi zasadami — prowadzą go do piętnowania kłamstwa i obłudy życia towarzyskiego ówczesnego społeczeństwa, do surowej krytyki zakłamania w życiu zbiorowym, do walki z pruderią o właściwą pozycję kobiety w życiu osobistym i społecznym.

---

Krótkie wiadomości o postaciach pozostałych pięciu artystów i uczonych, których rocznice przypadają w bieżącym roku (Toyo-Oda, Rembrandt, Franklin, Mozart, Piotr Curie) podamy w następnym numerze Poradnika Bibliotekarza.



## EGZAMINY KWALIFIKACYJNE DLA BIBLIOTEKARZY

Poniżej zamieszczamy zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie egzaminów kwalifikacyjnych dla bibliotekarzy. Egzamin kwalifikacyjny pozwoli bibliotekarzom, posiadającym kilkuletnią praktykę w zawodzie na uzyskanie w trybie skróconym (bez uczestniczenia w kursie) uprawnień równoznacznych z tymi, które daje ukończenie liceum bibliotekarskiego, a następnie otrzymanie uposażenia przewidzianego Rozporządzeniem dla tej kategorii pracowników.

### Z A R Z Ą D Z E N I E Nr 213

Ministra Kultury i Sztuki  
z dnia 13 grudnia 1955 r.

w sprawie specjalnych egzaminów dla pracowników bibliotecznych zatrudnionych w publicznych bibliotekach powszechnych.

Na podstawie § 3 zarządzenia Nr 165 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 września 1955 r. dotyczącego wykonania Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 sierpnia 1955 r. w sprawie uposażenia pracowników bibliotecznych zatrudnionych w publicznych bibliotekach powszechnych (Dz. U. Nr 34, poz. 211) zarządza się co następuje

#### § 1

Dla umożliwienia zdobycia kwalifikacji zawodowych bez obowiązku ukończenia szkół lub kursów bibliotekarskich ustanawia się specjalne egzaminy dla pracowników bibliotecznych.

#### § 2

1. Do egzaminów przystępować mogą osoby zatrudnione w publicznych bibliotekach powszechnych, które przepracowały 5 lat w zawodzie bibliotekarskim, posiadają przynajmniej wykształcenie średnie uprawniające do studiów wyższych i osiągają dobre wyniki w pracy zawodowej.

2. Do egzaminów mogą być też dopuszczeni pracownicy innych bibliotek odpowiadający wyżej wymienionym warunkom.

#### § 3

1. W celu przeprowadzenia egzaminów Dyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek powoła Państwowe Komisje Egzaminacyjne.

2. Skład Komisji, miejsce, terminy, tryb urzędowania oraz regulamin ustali Dyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek.

#### § 4

1. Osoby, pragnące przystąpić do egzaminu, a odpowiadające warunkom wymienionym w § 2 powinny wnieść w drodze służbowej do Centralnego Zarządu Bibliotek podania o dopuszczenie do egzaminu.

2. Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo dojrzałości (w odpisie), zaświadczenie z miejsca pracy stwierdzające staż pracy zawodowej i 2-ie fotografie.

3. Władze służbowe dołączają do podania szczegółową opinię o pracowniku.



## § 5

1. Podstawę programową egzaminu stanowi program Państwowego Zaocznego Kursu Bibliotekarskiego.
2. Centralny Zarząd Bibliotek ustali wykaz obowiązkowej literatury.

## § 6

Centralny Zarząd Bibliotek wyda świadectwa złożenia specjalnego egzaminu, których uprawnienia są równoznaczne z uprawnieniami liceum bibliotekarskiego.

## § 7

Osobom udającym się na egzamin spoza miejsca ich zamieszkania należy wystawić delegacje służbowe.

## § 8

Prace komisji są opłacane zgodnie z zarządzeniem Nr 160 Prezesa Rady Ministrów z dn. 5 lipca 1954 r. w sprawie zasad organizowania, prowadzenia i finansowania kursów do szkolenia zawodowego (Mon. Pol. Nr A-67, poz. 849 zał. 1).

## § 9

Srodki finansowe na pokrycie wydatków związanych z pracą komisji egzaminacyjnych przewidziane w budżecie Centralnym Ministerstwa Kultury i Sztuki Cz. 18, Dz. 5. Rozdz. 119. § 3.

## § 10

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania, z mocą od dnia 1 stycznia 1956 roku.

MINISTER  
(—) Wł. Sokorski

*Jadwiga Tatjewska*

### ZESPOŁY CZYTELNICZE (Dziennik zajęć)

Praca w zespołach czytelniczych jest skomplikowana i trudna. Powodzenie jej warunkuje wiele czynników. Szczególnie ważne wydają się trzy:

1. Trafne spostrzeżenie zainteresowań i potrzeb grupy ludzi, z którą zamierzamy pracować.



2. Odpowiedni dobór książek i materiałów, które potrafią zaspokoić te zainteresowania.

3. Zastosowanie właściwych dla danego środowiska metod i form pracy.

W ciągu ostatnich lat coraz bardziej odczuwa się konieczność przyjęcia z pomocą kierownikom zespołów czytelniczych. Potrzebują jej zwłaszcza kierownicy bez specjalnego przygotowania pedagogicznego i dostatecznego czytania. Powszechną bolączką jest brak systematyczności w prowadzeniu zajęć zespołów. Przeprowadzane w czasie tegorocznego Konkursu Czytelnictwa narady z czytelnikami powinny pomóc w przezwycięzeniu m. in. i tej trudności. Na naradach tych aktyw czytelniczy gromady zastanawia się jaki ma być sens ich pracy, jak ją należy organizować i prowadzić. Wielu kierowników zespołów wyraziło potrzebę robienia notatek z prowadzonych zajęć, takich „dla siebie, dla porządku, dla zapamiętania, śledzenia swej pracy i wyciągania wniosków” (Handzlówka, Padew, woj. rzeszowskie). Kilka województw np. Bydgoszcz i Lublin odpowiadając na prośby organizatorów czytelnictwa opracowało wzór dziennika zajęć.

Instytut Książki i Czytelnictwa, chcąc na razie choć w małej mierze pomóc zespołom w ich trudnościach, wydał Dziennik Zajęć dla zespołu czytelniczego lub samokształceniowego. Dziennik jest pomyślany w ten sposób, że powinien pomóc w planowaniu pracy, w przygotowaniu materiałów pomocniczych. Sumiennie i rzetelnie prowadzony z pewnością ułatwi analizę własnych błędów i osiągnięć, rzeczową sprawozdawczość oraz przenoszenie doświadczeń. Układ dziennika jest bardzo prosty, pomyślany właśnie dla prowadzenia notatek „dla siebie”. Wychodząc z założenia, że podobnie jak gospodarze z Handzlówki, każdy zespół przed przystąpieniem do pracy zechce się zastanowić, dlaczego i nad czym zamierza pracować, tzn. zastanowić się nad zagadnieniem, które chce poznać, dziennik pierwsze dwie strony poświęca na plan pracy zespołu. Pierwsza z rubryk zamieszczonych pod nagłówkiem „Plan pracy zespołu” przeznaczona jest na notowanie kolejnych zagadnień, nad którymi zespół będzie pracował. Wybór zagadnienia jest dla zespołu sprawą wielkiej wagi, czasem decyduje o powodzeniu w pracy. Zespół może się zainteresować zagadnieniem występującym w jednej książce np. organizacją życia wśród młodzieży pracującej w „Męstwie” W. Kietlińskiej lub naukowym poglądem na świat w książce W. Stęślickiej „O pochodzeniu człowieka”.

Zagadnieniem może być też twórczość jednego autora np. poznajemy utwory Mickiewicza lub problem opracowany w cyklu



książek np. czytamy książki o uprawie roślin oleistych, wychowaniu dzieci, postępie technicznym itp.

W czasie pracy narastają zagadnienia, które kolejno stają się przedmiotem dyskusji w zespole. Może się jednak zdarzyć, że zespół przez cały okres czasu pracuje nad jednym zagadnieniem lub już po rozpoczęciu pracy nad zagadnieniem zmienia temat zajęć. Warto wtedy w uwagach zanotować, co spowodowało zmianę.

Do każdego zagadnienia kierownik zespołu przy pomocy bibliotekarza, nauczyciela i bardziej doświadczonych członków zespołu dobiera odpowiednie książki (następna rubryka pod Planem pracy zespołu).

W pracy zespołu nie chodzi o to, by przeczytać jak największą liczbę książek, lecz by interesujące daną grupę zagadnienie poznać i trwale sobie przyswoić. Pomoże w tym urozmaicenie zestawień z literatury popularnonaukowej np. rolniczej czy społeczno-politycznej literaturą piękną i odwrotnie — literatury pięknej literaturą popularnonaukową. Pomoże staranny dobór materiałów pomocniczych i urozmaicone formy pracy.

Najwięcej miejsca poświęca dziennik na kolejne zajęcia zespołu. Na każde zajęcia przeznaczona jest jedna stronica. Jest na niej miejsce na datę, ilość uczestników, temat zajęcia oraz krótkie omówienie dyskusji z podaniem ciekawszych wypowiedzi osób zabierających głos.

Na spostrzeżenia, które nie znalazły odbicia w wymienianych rubrykach, a warte są zanotowania ze względu na wyciągnięcie wniosków do dalszej pracy znajduje się miejsce w Uwagach. W uwagach należy notować np. które zagadnienie lub zajęcie i dlaczego osiągnęło dobre lub złe rezultaty, przyczyny zmiany form pracy lub jej kierunku, trudności, których nie udało się kierownikowi zespołu przezwyciężyć, przełomowe momenty pracy zespołu. Ułatwi to niewątpliwie kierownikowi zespołu albo jego następcy szukanie coraz lepszych dróg w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa.

W dzienniku znajduje się również miejsce na prowadzenie ewidencji i listy obecności członków zespołu. Jest to ważne choćby ze względu na utrzymanie stałego kontaktu z poszczególnymi uczestnikami zespołu. Jest też miejsce na ocenę pracy zespołu i krótkie objaśnienie sposobu prowadzenia dziennika.

Dziennik zajęć został rozesłany do bibliotek wojewódzkich i powiatowych i tam należy się po niego zwracać.

Nakład dziennika jest niewielki (6.000 egzemplarzy), z pewnością nie wystarczający dla zaopatrzenia wszystkich zespołów czytelników.



czych i samokształceniowych. Każdy bibliotekarz może jednak, posługując się wzorem Dziennika Zajęć umieszczonym jako wkładka do „Poradnika Bibliotekarza”\*) pomóc kierownikom zespołów zaprowadzić Dziennik Zajęć w zeszytach.

*Izabela Nieczowa*

Ośrodek Metodyczno-Instrukcyjny  
Bibliotek dla Dzieci  
Warszawa

#### JAN ŻABIŃSKI I JEGO KSIĄŻKI O ZWIERZĘTACH

Dr Jan Żabiński, autor wielu świetnych popularnonaukowych książek o zwierzętach, jest szeroko znanym i cenionym, znakomitym polskim przyrodnikiem, uczonej hodowcą i aklimatyzatorem. Urodził się w roku 1897 w Warszawie, tam też ukończył ogólnokształcącą szkołę średnią, a następnie Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego.



Jan Żabiński z żoną

Przez wiele lat dr Żabiński pracował naukowo obserwując zarazem zwierzęta w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Od początku bowiem istnienia tego ZOO, to jest od roku 1929, Jan Żabiński był jego dyrektorem. On to zakładał ogród, planował jego rozmieszczenie i urządzenia, sprowadzał pierwsze zwierzęta i czuwał nad ich racjonalną hodowlą, on wchodząc w osobiste kontakty z zagranicznymi naukowcami zapoznawał się z ich doświadczeniami dotyczącymi ogrodów zoologicznych. On wreszcie opracowywał własne metody aklimatyzacji i hodowli zwierząt, najważniejsze z punktu widzenia zarówno „czystej nauki”, jak i naszych miejscowych warunków.

W chwili wybuchu wojny w 1939 roku, warszawski Ogród Zoologiczny znajdował się już w pełnym rozkwicie i dzięki swemu dyrektorowi szczylił się wielu poważnymi osiągnięciami. Najeźdźcy hitlerowscy nie oszczędzili warszawskiego ZOO. Zwierzęta, które przetrwały bombardowanie i oblężenie Warszawy, zostały wywiezione do Niemiec.

Natychmiast po wyzwoleniu kraju Jan Żabiński podjął od nowa trudy organizacji i ożywienia ogrodu. Już w 1948 roku ZOO warszawskie otwarło ponownie swe podwoje.

Prócz pracy związanej ze stanowiskiem dyrektora ogrodu i naukowych prac badawczych, Jan Żabiński poświęcił się równocześnie działalności pedagogicznej.

\*) wzór stron w pomniejszeniu.



Będąc jeszcze zupełnie młodym człowiekiem, bo od roku 1918, pracował jako nauczyciel, a następnie kolejno, profesor gimnazjalny i wykładowca w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji hitlerowskiej wykładał na tajnym uniwersytecie, a po wyzwoleniu miał również szereg wykładów na Uniwersytecie Warszawskim i z zakresu fizjologii zwierząt w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie.

Do działalności pedagogicznej Zabińskiego należy zaliczyć również jego pracę w Polskim Radio: pogadanki metodyczne dla nauczycieli i pogadanki dla dzieci. Cykle pogadek dla dzieci, wyjaśniających w popularnej formie różne dziwy świata zwierzęcego, cieszą się niesłabnącym powodzeniem u młodych słuchaczy. Ponadto pisywał Zabiński pogadanki do czasopism.

W roku 1951 dr Zabiński ustąpił ze stanowiska dyrektora warszawskiego ZOO, by z kolei całkowicie poświęcić się pisaniu. Obecnie w dorobku swym autor ma już ponad 20 książek, wydrukowanych nakładem kilku instytucji wydawniczych. Niektóre z książek (*Czy znasz te zwierzęta*, *Z dołu do góry*) były już wznawiane po wyczerpaniu nakładu. Inne należałoby wznówić niedługo, gdyż znikają lub znikły już całkowicie z półek księgarskich.

Na dużą poczytność, którą cieszą się książki Zabińskiego, składa się kilka przyczyn. W ciągu wielu lat Zabiński stale pogłębiał swe wiadomości teoretyczne, a przede wszystkim obserwował bezpośrednio życie zwierząt. Opanował swą dziedzinę wiedzy do tego stopnia, że dziś, kiedy przekazuje tę wiedzę szerokiemu kręgowi czytelników w formie popularnych książek, mogą one być i są prawdziwą kopalnią niezwykle interesujących opisów życia i obyczajów zwierząt. Ponadto książki Zabińskiego napisane z dużym talentem literackim, doskonałą polszczyzną, pełne ciekawostek i zabawnych dowcipnych szczegółików, uzupełnione licznymi interesującymi fotografiami i śmiesznymi rysunkami, stanowią lekturę nie tylko pożyteczną i pouczającą, ale także dającą czytelnikowi pełne zadowolenie estetyczne.

Do popularności utworów Zabińskiego przyczyniło się również Polskie Radio. Bibliotekarze mieli możność zauważyć jak chętnie czytały dzieci *Dorotę i jej towarzyszy* Boruckiej czy *Księżę urwisów* Niziurskiego, dzięki temu, że utwory te były nadawane uprzednio w odcinkach przez radio w doskonałym wykonaniu Kwiatkowskiej i Machowskiego. Zabiński pogadanki swe wygłasza sam, co jeszcze bardziej przybliżyło jego postać dzieciom. Poza tym w książkach niejednokrotnie mówi o sobie samym (przy okazji opisów swej opieki nad zwierzętami w ZOO), a także o swoich dzieciach, małej Teresie baraszkującej na kanapie razem z ostrosem, czy małym Rysiu saneczkującym z małą Lusią. To wszystko wiąże uczuciowo czytelników i budzi w nich zaufanie do autora. Często więc trafiają się telefony do dr Zabińskiego z różnymi pytaniami. Z całą cierpliwością odrywa się wtedy od swej pracy twórczej, by nieznanemu miłośnikowi zwierząt zawiadamiającemu go np. że dostał małą Lusię i nie wie co jej dać jeść — odpowiedzieć wyczerpująco dyktując w słuchawkę całe małe jadłospisy.

Dotychczas wydane książki Zabińskiego można by podzielić z uwagi na ich treść i przydatność na trzy grupy. Do pierwszej grupy możemy zaliczyć książki dla dzieci młodszych, zawierające łatwe opowiadania o różnych zwierzętach. W grupie tej znajdzie się np. książka pt. *Dziewczynka i myszki* (W-wa 1951 Książka i Wiedza) mała, krótka książeczka dla najmłodszych czytelników, bardzo przyjemna, napisana łatwym, jasnym stylem, rzecz o dużych walorach pedagogicznych, gdyż bez moralizowania uczy właściwego stosunku do zwierząt. Do grupy tej za-



liczamy następnie książki: *Któż by przypuszczał?* (Kraków 1949, RIW), *Na srogim Iwie* (Kraków 1949, RIW), *A czy o tym wiecie?* (W-wa 1950, KiW), *Czy znasz te zwierzęta* (W-wa 1954, LSW), *I tygrys czy jagnię* (W-wa 1951, KiW).

Wszystkie te książki to zbiorki krótkich, ciekawych i dowcipnych opowiadań o zwierzętach z całego świata, każdy rozdział poświęcony jest innemu zwierzęciu. Nieco inną formę ma należąca do tej samej grupy książka pt. *Jak to bywa u zwierząt* (W-wa 1951 „Czytelnik”), gdzie kolejne rozdziały poświęcone są nie poszczególnym gatunkom zwierząt, lecz ogólnym zagadnieniom świata zwierzęcego jak np.: budowa gniazd i legowisk, sprawa udziału samczyków w wychowaniu i pielęgnowaniu potomstwa, sposoby zdobywania pożywienia przez różne zwierzęta itd.

Jeszcze inną formę posiada książka pt. *Sami się przekonamy* (W-wa 1954, „Nasza Księgarnia”), wydana w cyklu Biblioteka Młodych Miczurinowców. Jest to świetna książeczka dla szkolnych kółek przyrodniczych, w łatwy, interesujący sposób zaznajamiająca czytelników z celami, zadaniami i metodami pracy takich kół. Atrakcyjne podanie tematu może wpłynąć na rozbudzenie przyrodniczych zainteresowań dzieci i zachęcić do założenia Koła, tam gdzie go jeszcze nie ma. Książka składa się z 9-ciu części, z których każda stanowi pod względem formy jak gdyby scenariusz przedstawienia (opisy, sceny, podział na role). W istocie części te, przed wydaniem w formie książki, były nadawane jako słuchowiska radiowe. Korzystając z tej formy książki bibliotekarz może podsunąć ją zgłaszającym się do niego po materiały członkom szkolnych kółek dramatycznych.

Do drugiej grupy zaliczyć można trudniejsze książki Zabińskiego, napisane dla dzieci starszych i młodzieży, a także bardzo godne polecenia dla dorosłych-samouków, członków kół samokształcenia czy w Bibliotekach Gromadzkich, dla chłopów-członków kół Miczurinowskich. Nie są to już zbiorki łatwych opowiadań, lecz typowe książki popularnonaukowe, omawiające w przystępnej formie liczne poważne zagadnienia. Wstępem do tej grupy będą trzy łatwiejsze książki (które można by potraktować również jako najpoważniejsze ostatnie pozycje poprzedniej grupy), a mianowicie: *Przekrój przez ZOO* (W-wa 1953, „Wiedza Powszechna”), *Porozumienie ze zwierzętami* (W-wa 1953, „Czytelnik”) i *Jak się zwycięża* (W-wa 1955, „Czytelnik”). Pierwsza z nich omawia ogólnie cele, zadania i sposoby organizowania ogrodów zoologicznych oraz metody aklimatyzacji i hodowli zwierząt w niewoli. Druga wkracza w zagadnienie zoopsychologii, dając czytelnikowi klucz do zrozumienia zachowania się hodowanych zwierząt. Trzecia wprowadza czytelnika w niektóre zagadnienia życia zwierząt, omawiając ich zdolności obronne, bojowe i zachowawcze.

Następnymi pozycjami tej grupy będą cztery książki poruszające zagadnienia ewolucyjne. Książka *Komplikacje rodzinne* (W-wa 1954, „Czytelnik”) omawia procesy biologiczne zachodzące w człowieku, porównując je z analogicznymi procesami u zwierząt. Książka *Z dołu do góry* (W-wa 1952, „Czytelnik”) nawiązując do zagadnień paleontologii przedstawia stopniowe ewolucyjne przemiany w pierwotnej prostej budowie, proces rozwoju rodzin i rzędów ssaków, począwszy od zwierząt niższych, żyjących w minionych epokach geologicznych. Książka *Od płetwy rekina do ręki ludzkiej* (W-wa 1954, „Wiedza Powszechna”) wyjaśnia zagadnienia ewolucji w budowie i czynnościach ustroju człowieka i zwierząt. Książka *Jak powstała trąba słonia* (W-wa 1955, „Nasza Księgarnia”) opowiada o zmienności ewolucyjnej i jej przebiegu przy kształtowaniu się przykładowych ciekawszych organów różnych zwierząt.



W warszawskich bibliotekach dla dzieci nie notuje się dużej poczytności tych czterech książek. Mimo formy gawędziarskiej i zacerpniętych z życia i otoczenia dziecka porównań, książki te ze względu na wagę poruszanych zagadnień, są książkami dla dzieci starszych. Tymczasem, począwszy od klasy 6-tej, dobrowolne czytelnictwo dziecięce wyraźnie maleje, czego przyczyną jest duże obciążenie dziecka obowiązkowymi zajęciami szkolnymi i pozaszkolnymi. Dziecko, mające bardzo niewiele czasu na czytanie dla przyjemności, sięga raczej po książkę przygodową czy powieść obyczajową, książki popularnonaukowe czytane są tylko przez dzieci o zainteresowaniach specjalnych. Książki te mogą być natomiast bardziej poczytne wśród starszej młodzieży i czytelników dorosłych. Rolą bibliotekarza byłoby takie zapropagowanie omawianych książek, aby mimo ich formy niekiedy niezupełnie harmonizującej z treścią, zainteresować nimi czytelników, zwracając im uwagę na ciekawe zagadnienia, poruszane w tych książkach. Jeśli idzie o mało wyrobionego czytelnika, np. chłopca — początkującego czytelnika biblioteki gromadzkiej, to forma ta może nawet okazać się jeszcze jedną zaletą książki.

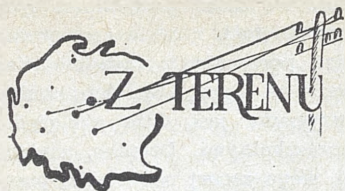
Ze względu na przydatność, osobną grupę stanowią książki Zabińskiego: *Zwierzęta domowe i ich dzicy krewniacy* (W-wa 1950, LSW), *Wielka rodzina* (W-wa 1953, „Wiedza Powszechna”) i *Futro i jego dostawcy* (W-wa 1952, LSW). Książki te mianowicie przeczytać powinni przede wszystkim czytelnicy wiejscy, przy czym dzięki łatwej formie książki mogą to być zarówno dorośli jak i dzieci, mające niejednokrotnie duży wpływ na rodziców, którzy w czasach swojego dzieciństwa nie mieli możliwości uczyć się. Dzisiaj, gdy tak szeroko propaguje się nowe oparte na naukowych podstawach, metody pracy w rolnictwie, książki te są cenne dzięki temu, że opowiadają o czasach gdy przodkowie naszych zwierząt domowych żyli w stanie dzikim, o ich udomowieniu i o tym, że w dziedzinie tej jest jeszcze wiele do zrobienia, a wiele gatunków zwierząt, dotychczas u nas nie hodowanych, można by z dużym pożytkiem dla gospodarki narodowej wprowadzić do hodowli. Książka *Zwierzęta i ich dzicy krewniacy* rozpatruje z tego punktu widzenia bydło, książka *Wielka rodzina* jest rozwinięciem tego tematu, poszerzeniem go o omówienie koni, owiec, kóz i świń, trzecia książka, jak wskazuje tytuł, traktuje o zwierzętach futerkowych.

Wszystkie książki Jana Zabińskiego, zarówno przykładowo omówione powyżej jak i nie omówione, zasługują w zupełności na szerokie propagowanie w bibliotekach. Oprócz podkreślanych już zalet tych książek, wymienić należy jeszcze ich rolę w zwalczaniu przesądów, walory pedagogiczne oraz dużą wartość poznawczą i dydaktyczną, pomocną przy kształtowaniu u naszego czytelnika materialistycznego poglądu na świat.



Córeczka J. Zabińskiego





## ZYCZENIA NOWOROCZNE

Kol. Gosztyła, 75-letni bibliotekarz z Domaradza, znany z aktywności zawodowej i społecznej na swym terenie, nadesłał do redakcji naszego pisma następującej treści życzenia noworoczne dla wszystkich koleżanek i kolegów:

Jako najstarszy wiekiem bibliotekarz w Polsce, życzę aby wszyscy na terenie naszej pracy byli naszymi czytelnikami. Aby nasz entuzjazm i zapał oraz wypełnianie obowiązków było wzorem dla naszych czytelników. Aby wiedza stała się powszechną. Aby zniknęły zakorzenione w naszym społeczeństwie wierzenia w zabobony, wierzenia nie godzące się z nowoczesną nauką, hańbiące człowieczeństwo i tamujące rozwój zdrowej myśli. Aby poczynania całego społeczeństwa były oparte na miłości ojczyzny, poczuciu spełniania obowiązków obywatelskich i podstawach uczciwości. Aby wolna myśl owładnęła każdym człowiekiem, odkrywała nowe tajemnice przyrody dla dobra ludzkości. Abyśmy jako wychowawcy społeczeństwa mogli cieszyć się wynikami naszych usiłowań.

*Franciszek Gosztyła*  
Gromadzka Biblioteka  
Publiczna  
w Domaradzu pow. Brzozów

*Maria Gawarecka*  
*Janina Grabowska*

## ZESPÓŁ SAMOKSZTAŁCENIOWY W DMININIE POWIATU ŁUKOWSKIEGO

Wieś Dminin leży w odległości 10 km. od miasta powiatowego Łuków. Jest to wieś średniej wielkości — ma około 600 mieszkańców. Gospodarstwa nie są tutaj ani zbyt zamożne ani ubogie. Gleba uprawowa średnia. Podstawą uprawy żyto, ziemniaki, buraki i cykorja. Łąki okalające i wrzosowiska w pobliskim lesie pomagały w rozwinięciu pszczelarstwa. Wieś nie jest uspołdzielczona. Najbliższą spółdzielnią jest wieś Domaszenica (11 km), jednak bardzo słabo funkcjonująca. Ośrodkiem życia kulturalnego i oświatowego wsi jest szkoła 5-cio klasowa o 2 siłach nauczycielskich. Tutaj w sali szkolnej



odbywają się wszelkie zajęcia o charakterze świetlicowym. Tutaj też mieści się punkt biblioteczny liczący 215 książek i mający około 90 członków. W pobliskiej remizie straży pożarnej odbywają się większe imprezy (filmy, odczyty TWP). Gminnej Spółdzielni na miejscu nie ma. Najbliższa mieści się w Łazach odległych o 7 km. Koło Gospodyń nie istnieje.

ZMP funkcjonuje słabo. Tym bardziej, że brak jest młodzieży. Wywędrowuje ona dla skończenia szkoły podstawowej i dla dalszych studiów do miasta. Na wieś już nie wraca. Tymi, którzy mogą zainteresować się organizowanymi pokazami i imprezami, są przede wszystkim dzieci i starsi.

Dla prowadzenia pracy kulturalnej momentem niezmiernie sprzyjającym jest światło elektryczne. Założone zostało staraniem wsi w 1950 roku. W szkole jest również radio — stały kontakt ze światem.

Najbardziej ruchliwym i czynnym członkiem we wsi jest nauczyciel ob. *Stefan Kondraciuk*, wokół którego skupia się życie intelektualne wsi.

Jest on tutaj już od 6 lat, ma swoje gospodarstwo. Jest to szczupły trzydziestoletni mężczyzna, którego szczególną namiętnością, poza sprawami oświatowymi, są pszczoły. Ta jego namiętność udzieliła się i innym gospodarzom. Liczba uli wokół małych domków mieszkalnych zaczęła wzrastać.

Zacząto się coraz częściej schodzić do ob. Kondraciuka na pogawędki, jak lepiej poprowadzić gospodarkę pszczelarską, jak podnieść wydajność pszczół itd. Okazało się, że nieraz dobrze by było zajrzeć do książki. Prenumerowane przez ob. Kondraciuka czasopismo „Pszczelarstwo” nie zawsze wystarczyło. Jako kierownik punktu bibliotecznego zwrócił się on do Biblioteki Gminnej, a stamtąd do Biblioteki Powiatowej po książki, podając szczegółowe zapotrzebowanie wsi. Kierowniczka Biblioteki Powiatowej podchwyciła zainteresowanie środowiska i ustaliła z kierownikiem punktu, że można z grupy tej utworzyć zespół pracujący systematycznie. I tak się stało.

Pracę w zespole zaczęto od czytania dzieła zbiorowego „Pszczelarstwo”, później rozszerzono broszurami specjalnymi jak: GUDERSKA *Jak założyć pasiekę?*, CHALIFMAN — *Pszczoły*, JANISZEWSKI — *Choroby i szkodniki pszczół*, BRZÓSKO i GUDERSKA *Praktyczne pszczelarstwo* itd.

Początkowo była to grupa niewielka (od 6 do 8 osób). Kiedy się jednak wieść o „wieczorach” w Dmininie rozeszła; zaczęły się dołączać inne gromady — a więc Rzymki (odległe o 3 km.), Rzymów (3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> km), Rzymylas (4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> km) itd. Przeciętą liczbą obecnych wynosiła



15 osób. Zebrania odbywały się 3 razy w tygodniu. Trwały od 2 do 4 godzin i nieraz kończyły się o godz. 23 w nocy. Pracę w tym zespole rozpoczęto w pierwszych dnia listopada, a zakończono w kwietniu.

Dokumentacji ogólnej zespół nie prowadził, każdy z uczestników miał jedynie zeszyt dla notatek. Zebrania odbywały się w sali szkolnej. Wiek uczestników zespołu był bardzo różny. Od lat 17 (jeden uczestnik) do lat 60. Wśród uczestników była jedna kobieta. Przeważało wykształcenie 4 klas szkoły podstawowej. Między uczestnikami znalazł się i przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej, i radni. Prawie wszyscy byli rolnikami, ale także 2 rzemieślników: cieśla i stolarz.

Do zespołu należeli zarówno ci, którzy mieli już swoje roje pszczół, jak i ci, którzy dopiero pszczelarstwem zaczęli się interesować.

Praca zespołu szła dwoma torami łącząc teorię z praktyką. Każde zebranie miało swoje dwie części: — pierwsza, gdzie czytano i omawiano lekturę i druga, gdzie przerabiano praktycznie nabyte wiadomości. Czytanie na zebraniach było czytaniem wspólnym. Prawie każdy uczestnik musiał wziąć w nim udział. Czytano wolno i analizowano dokładnie każdą część przeczytaną.

Po przeczytaniu pewnej większej partii materiału wydobywano zasadniczą jej treść. Kierownik pomagał ułożyć ją w zdania, które pisał na tablicy. Uczestnicy przepisywali je do swoich zeszytów. Poza czytaniem wspólnym, zabierali książki do domu i tam jeszcze wertowali je sami.

Druga część była wyjątkowo atrakcyjna. Przygotowywano wspólnie narzędzia i przyrządy do hodowli pszczół — a więc ramki, maty, podkarmiaczki.

Materiał do pracy przygotowywany był wcześniej. Zdobywali go sami uczestnicy. Jeden z uczestników zespołu, wspomniany stolarz, często wcześniej przygotowywał części drewniane dla szybszego później wykonania określonego przyrządu. Próbowano nawet zmontować ule. Brakowało jednak potrzebnego materiału. Dużą rolę odegrał tutaj kierownik zespołu, który zabiegał sam o zdobycie odpowiednich igieł, włókna, drzewa i słomy dla prowadzenia zajęcia praktycznego.

W czasie pracy kontynuowano rozmowy i dyskusję rozpoczętą w czasie czytanie lub słuchanie radia.

Tematem, który szczególnie interesował uczestników zespołu w toku pracy, było zabezpieczenie pszczół na zimę, stworzenie im odpowiedniej temperatury i przygotowanie właściwej karmy. Uczestnicy zespołu zdobyli tutaj istotnie dużo wiadomości. A rezultatem



namacalnym było to, że szereg uli zostało zaopatrzonych w potrzebne pomoce na zimę, że zaczęto rozszerzać swoje sady i siac facelie, jako świetną pożywkę dla pszczół.

Praca w zespole dała jeszcze jedną rzecz — zbliżenie do książki tych, którzy dotychczas z niej nie korzystali ze względu na braki w zakresie techniki czytania. Zainteresowanie tego rodzaju książką użytkową było tak duże, że uczestnicy wyraźnie domagali się od kierownika zdobycia jak największej ilości książek o pszczelarstwie. Prawie każdy z uczestników chciał mieć możliwość wzięcia książki do domu na dłuższy czas.

Pracę swoją zespół kończył z myślą o podjęciu jej znowu w jesieni. Cenną zdobyczą było otrzymanie w nagrodę za pracę z ZSCh biblioteki wydawnictw o pszczelarstwie. „Cieszę się z tego bardzo — mówi kierownik — ona mi otworzy jeszcze szerszej drogę do pracy w roku przyszłym. I wówczas może zorganizuję zaplanowaną już w roku przeszłym wycieczkę do wzorcowego ośrodka pszczelarskiego na Lubelszczyźnie, do Pszczelej Woli — Zamiary kierownika na rok przyszły są szerokie: — Chcę przejść z książki użytkowej do książki społeczno-politycznej, prasy ogólnej, a następnie do literatury pięknej”.

#### WIECZOR DYSKUSYJNY W MOJEJ BIBLIOTECE

Jednym ze sposobów zbliżenia czytelników do literatury jest dyskusja nad książką, ale pod warunkiem, że będzie wnikliwie omysłona i dobrze zorganizowana.

Doświadczenie jakie miałam w tej dziedzinie, a mianowicie jeden nieudany wieczór dyskusyjny, zdopinguwało mnie do szukania nowych sposobów.

Tę nieudaną dyskusję prowadziłam sama, ale mój talent narratorski pozostawia wiele do życzenia, więc do następnej dyskusji postanowiłam zaangażować aktyw czytelniczy, który jest dość liczny w mojej bibliotece.

Przygotowanie do dyskusji zaczęłam od narady z wybranym aktywem, a mianowicie dwoma studentami z polonistyki i filozofii.

Biorąc pod uwagę środowisko wybitnie inteligentkie, dzielnica „Saska Kępa” w Warszawie, musieliśmy odrzucić wszystkie książki nie interesujące moich czytelników, a zrobić przegląd literatury poruszającej problemy inteligencji. Padało wiele projektów słusznych i niesłusznych, w końcu wybraliśmy *Władzę* T. Konwickiego. Myśleliśmy: książka ciekawa, porusza istotne problemy, ale nie bez usterek, więc dyskusja powinna być. Wiedzieliśmy, że zawsze łatwiej jest krytykować naszą współczesną literaturę niż wskazywać na jej nieprzemijające wartości. W sumie jednak *Władza* jest dość dobrą książką i warto nad nią dyskutować.

Popełniliśmy jeden błąd, nie wzięliśmy pod uwagę jej dość dużej objętości, co w praktyce trochę utrudniało nakłonienie czytelników do przeczytania książki, przeanalizowania jej i wzięcia udziału w dyskusji, tym bardziej że termin był miesięczny, a egzemplarzy *Władzy* tylko trzy.



Przede wszystkim wywiesiłam ogłoszenie o wieczorze dyskusyjnym zapraszające czytelników od wzięcia w nim udziału i pilnie śledziłam jakie to na nich wywrze wrażenie. Większość albo nie zwracała na ogłoszenie uwagi, albo obojętnie je przeczytawszy nic nie mówiła. Zaczęłam atak z innej strony. Jestem zdania, że każda propaganda wizualna, czy będzie to plakat, czy gazetka, bez słownej zachęty nie spełni w 100% swego zadania. Przypuściłam więc słowny atak na moich czytelników.

Z 700 czytelników wybrałam kilkunastu takich, dla których książka nie jest środkiem nasennym: „czymś lekkim do poduszki”, albo źródłem emocji sensorycznych, tylko ludzie szczerze rozmiłowanych w dobrej literaturze, ludzi którzy analizują przeczytaną książkę, dyskutują ze mną na jej temat. To są filary dyskusji, ale jest jeszcze inna kategoria czytelników: niewyrobionych, instynktownie odczuwających piękno jakiegoś utworu, dla których przeczytanie dobrej książki jest przeżyciem, ale nie umiejących sprecyzować swoich odczuć. Tych właśnie bardziej niż tych pierwszych, chciałam wciągnąć do dyskusji. Książka poszła w ruch. Jeden z moich aktywistów, student polonistyki, przygotował krótkie omówienie treści i opracował plan dyskusji.

Organizatorów wieczoru zaczęło nurtować pytanie — chwyci czy nie? I chwyciło.

W dniu dyskusji już na kwadrans przed wyznaczoną godziną zaczęli się zbierać czytelnicy — kilka gospodyń domowych, trzech studentów, kilkoro młodzieży szkolnej z 10 i 11 kl., jedna pracownica domowa, no i inteligencja rozmaitych zawodów — w sumie 25 osób.

Już z rozmów jakie prowadzili między sobą wiedziałam, że dyskusja będzie, że większość z nich ma już jakiś problem, który ich nurtuje i który niewątpliwie będzie poruszany.

Zaczęliśmy nasz wieczór. Zagajenie, krótkie ale świetnie opracowane omówienie treści. Sledzę wrażenia jakie to robi na obecnych. Widzę, że słuchają z zainteresowaniem, nikt nie drzemie ani nie uśmiecha się ironicznie. Omówienie treści skończone... i następuje najwięcej zdrowia kosztująca część: dyskusja. Cisza... Co zrobić? Przecież niektórzy z tych czytelników godzinami dyskutowali ze mną nad jakąś książką — zostawali po godzinach pracy w bibliotece, a tu milczą jak zakłęci. Dostaję nerwowego „tiku” w oku, potem dowiedziałam się od czytelników, że wzięli to za zachęcające mruganie do nich. Sytuację ratuje student filozofii rzucając słowa: „Uważam, że Konwicki miał rację mówiąc o inteligencji, że jest zgniła”.

To poskutkowało. Posypały się liczne sprzeciwy — argumenty. Dyskusja potoczyła się gładko bez przerw.

Krytykowano przy tym język „Władzy”, dość ciężki, jednostajny, nie mający w sobie lekkości i żywości. Porównywano ją do innych współczesnych książek. Protestowano przeciwko sposobom przedstawiania w powieści inteligencji. Przytaczano słowa Konwickiego: „zgniłki, zidiociały inteligenci” — wrzało jak w ulu.

Zwrócono również uwagę na pewną cechę konstrukcyjną powieści, utrudniającą wyrobienie sobie o niej ostatecznego zdania: rzecz stanowi pierwszą część zamierzonej przez autora większej całości. W tej pierwszej części zawiązuje się wiele wątków, mnóstwo konfliktów, a znajdujemy rozwiązania tylko nielicznych.

Z *Władzy* dyskusja przeszła na *Popiół i diament z Popiołu i diamentu* na całą naszą współczesną literaturę. Załowałam, że nie było żadnego autora na wieczorze, bo by się dużo dowiedział czego chcą czytelnicy. Okazało się, że czytelnicy,



wbrew ogólnemu zdaniu, interesują się bardzo współczesną literaturą i chętnie na ten temat mówią, tylko chcieliby widzieć ją trochę inną.

Dyskusja skończyła się późno. Zmęczeni, ale zadowoleni czytelnicy dziękowali za interesujący wieczór, mówiąc, że nie przypuszczali, że będzie aż tak ciekawy.

Ja z aktywem zostałam jeszcze, by na gorąco omówić osiągnięcia i braki naszego wieczoru.

Jednym z poważnych braków dyskusji było, że nie wypłynął problem przedstawienia Partii we *Władzy*. Nikt z czytelników go nie wysunął samorzutnie, a i my zapomnieliśmy go poddać dyskusji, choć było to zagadnienie niewątpliwie ważne i ciekawe. Nie poruszano również sprawy dosyć nieudolnego i uproszczonego przedstawienia przez Konwickiego przemian psychologicznych zachodzących w bohaterach powieści. Mimo tych braków dyskusję nad *Władzą* zapisaliśmy na plus. Teraz już wiedzieliśmy jak trzeba urządzić dyskusję, jakie problemy w niej wysunąć.

I oto postulaty, jakie po owej naradzie wysunęliśmy sobie na przyszłość:

- a) wybrać odpowiednią książkę o bardzo ciekawych i niebanalnych problemach, nawet b. przykrych i ostrych jak to miało miejsce we *Władzy*, o żywym nie nużącym języku — interesującej fabule i objętościowo niedużą.
- b) Książka musi być dopasowana do środowiska w jakim ma się odbyć dyskusja i winny w niej być takie sytuacje lub rzeczy, które będą wywoływały sprzeciw dyskutantów, bądź to polemikę — trudno bowiem dyskutować nad książką jeśli się we wszystkim zgadzamy się z autorem, wtedy można tylko chwalić. Na kształtowanie się przebiegu i tematyki dyskusji duży wpływ wywiera środowisko, z którego rekrutują się w przeważającej większości czytelnicy danej biblioteki. Dyskusja nad tą samą książką może mieć bardzo różny przebieg w różnych kręgach czytelników i rozmaite sprawy będą interesować i poruszać uczestników zebrania dyskusyjnego.

W naszym przypadku zagadnienie roli inteligencji w świetle omawianej powieści Konwickiego usunęło w cień wszelkie inne tematy, gdyż dyskusja toczyła się w środowisku inteligencji.

- II. Konieczne jest dobre i interesujące omówienie treści, zagajenie z podkreśleniem najistotniejszych problemów i uwypukleniem najciekawszych momentów, oraz umiejętność wciągnięcia ogółu do dyskusji.
- III. Bibliotekarz nie powinien ograniczać i przeprowadzać dyskusji sam, lecz przygotować się do niej łącznie z aktywem czytelniczym odpowiednio do tego dobranym.

J. Paszkowska  
Wypożyczalnia Nr 3  
w Warszawie

## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Dnia 10 grudnia 1955 r. odbyło się w Warszawie w sali Domu Poselskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Sprawozdanie z rocznej działalności Stowarzyszenia, złożone przez Z-cę Sekretarza Generalnego kol. Halpernową, było próbą podsumowania dotychczasowej pracy, osiągnięć oraz analizy przyczyn trudności i niedociągnięć.



W świetle dokonanych i dokonujących się stale przemian na odcinku kultury i oświaty występują wyraźnie cele i zadania Stowarzyszenia, jako organizacji społecznej, skupiającej w swych szeregach bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek.

Bibliotekarstwo polskie ma za sobą długą i ładną tradycję, a przedwojenna organizacja bibliotekarska reprezentowała wysoki poziom prac teoretycznych i organizacyjnych, na terenie której wysuwano słuszne postulaty społeczne i zawodowe. Bibliotekarz czuł się działaczem społecznym o skryształizowanej świadomości specyfiki swego zawodu.

W okresie międzywojennym, przy braku zainteresowania ze strony czynników rządowych sprawami bibliotek i czytelnictwa, organizacja bibliotekarska była jedyną płaszczyzną, na której walczono o najistotniejsze sprawy naszego zawodu.

Rewolucja dokonana w wyniku II Wojny Światowej zmieniła sytuację zasadniczo. Państwo Ludowe od pierwszej chwili objęło opiekę nad sprawami bibliotek i czytelnictwa, stawiając przed nimi ważne i ambitne zadania wychowania nowego człowieka: budowania nowej, socjalistycznej rzeczywistości.

Te zadania spowodowały żywiołowy rozwój sieci bibliotecznych oraz konieczność uzupełniania kadry bibliotekarskiej ludźmi nie przygotowanymi do zawodu i nie rozumiejącymi specyfiki i odpowiedzialności nowej pracy.

W miarę jak planowa, długofalowa działalność zaczęła zastępować akcję żywiołową — coraz silniej występować zaczęła konieczność i potrzeba doszkalania bibliotekarzy, tak w zakresie wiadomości zawodowych jak i przebudowy światopoglądu.

Stąd też wypływa podstawowe zadanie Stowarzyszenia: wychowywać i podnosić kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy.

Z tymi zadaniami wiąże się najściślej zagadnienie Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy, który Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje w roku 1956. Zjazd, którego naczelnym zagadnieniem będzie czytelnictwo w różnych przekrojach — uświadomi ogółowi naszych kolegów, a także i całemu społeczeństwu, co na tym odcinku zostało już dokonane, co należy jeszcze zrobić oraz nakreślić plany na przyszłość.

Zagadnienie czytelnictwa, które jest najistotniejszym w pracy z książką, przedyskutowane na Zjeździe powinno wytyczyć drogę dla pracy wszystkich bibliotek i bibliotekarzy.

Sprawa Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy ustawia odpowiednio również pracę okręgów wojewódzkich SBP, które, jak wynika ze sprawozdania, dotąd zbyt wiele uwagi poświęcały zagadnieniom organizacyjnym. Dyskusje przedzjazdowe nad tezami organizowane przez okręgi zblizną do siebie bibliotekarzy z różnych typów bibliotek, wzmocnią więź zawodową i pozwolą na uświadomienie wspólnego dla wszystkich bibliotekarzy celu, jakim jest szerzenie czytelnictwa oraz stałe podnoszenie swych kwalifikacji.

Jako pierwszy dyskusję przedzjazdową zorganizował Okręg Lubelski. Zebranie poświęcone omówieniu tez zjazdowych zgromadziło przeszło 130 bibliotekarzy, rekrutujących się z różnych typów bibliotek. Już w czasie pierwszej dyskusji padło wiele ciekawych i cennych głosów, które znajdują swe odbicie w referatach i w czasie dyskusji na samym Zjeździe.

Z ogólnych założeń polityki programowej Stowarzyszenia i Zjazdu wypływają również kierunkowe wytyczne do planu pracy okręgów Stowarzyszenia na r. 1956



W wytycznych na plan pierwszy wysunięta została sprawa ściślejszego powiązania prac Stowarzyszenia z ogólną problematyką kulturalną Polski, oraz sprawa terenowej akcji przedjazdowej i pozjazdowej, która powinna być prowadzona w poszczególnych sieciach bibliotek pod kierunkiem i opieką odpowiednich referatów i sekcji okręgowych.

Nie są to jedyne zadania, które Zarząd Główny postawił przed okręgami, są one jednak kluczowe i rzutujące na całość pracy.

Tak ogólne wytyczne jak i szczegółowe plany pracy sekcji i referatów Zarządu Głównego pozwolą Okręgom opracować własne problemowe plany pracy, które dostosowane do specyfiki danego terenu, spodziewać się należy, zainteresują ogół bibliotekarzy, wciągną ich do pracy w Stowarzyszeniu, a w konsekwencji doprowadzą do coraz lepszego ustawienia pracy naszej organizacji fachowej.

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI

*Kier. Gromadzkiej Biblioteki Powszechnej w Suchedniowie.* Nadesłany przez Kolegę materiał informacyjny wykorzystamy w numerze lutowym Poradnika.

*Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego. Lublin.* Nie będziemy mogli, niestety wykorzystać w Poradniku nadesłanego przez Was planu czytelniczego gromady Łucka, materiał ma bowiem zbyt suchy charakter sprawozdawczy, jego właściwe opracowanie wymagałoby wymiany korespondencji, a temat ulega tymczasem deaktualizacji.

*Kol. Antoni Narwoysz. Koszalin.* Artykuł wykorzystamy w numerze lutowym Poradnika. Prosimy o dalszą współpracę.

Od *uczennic Państwowego Liceum Bibliotekarskiego w Krakowie* otrzymaliśmy miły list, w którym czytamy między innymi:

Jednym z przedmiotów zawodowych jakich się uczymy jest metodyka, która podaje nam wskazówki i sposoby jak należy pracować, aby zbierać plony i owoce w przyszłym zawodzie.

Przedmiot ten jakkolwiek lubiany przez nas, sprawia nam dosyć duże trudności, gdyż nie posiadamy żadnych podręczników, które mogłyby nam pomóc w pracy.

Na jednej z ostatnich lekcji metodyki czytaliśmy i przerabialiśmy artykuł z czasopisma „Poradnik Bibliotekarza” przedstawiający młodą niedoświadczoną bibliotekarkę w pracy. Praca ta nie była dla niej tak łatwą, jakby się to zdawało. Napotykała bowiem na wiele trudności, którym nie umiała zaradzić. Toteż młoda bibliotekarka napisała do Redakcji „Poradnika” list w którym zwraca się z zapytaniem co ma dalej czynić i jak postępować, aby tamtejszą ludność zachęcić do korzystania z książek. Wypowiedzi bibliotekarki bardzo nam się podobały, gdyż były prawdziwe i może dlatego tak bardzo nas zainteresowały, że i my kiedyś w przyszłości staniemy przed takim trudnym zadaniem, jakim jest praca z czytelnikiem i może i my będziemy musiały zwrócić się do Ciebie Redakcjo z prośbą o radę i pomoc.

Po przeczytaniu i przestudiowaniu powyższego artykułu postanowiłyśmy nie zwlekać, lecz natychmiast zwrócić się do Ciebie, a mianowicie: bardzo Cię prosimy Redakcjo o zamieszczanie więcej takich wypowiedzi, artykułów metodycznych jak również gier czy zabaw literackich, które mogą nam służyć pomocą w trudnej pracy.

(podpisane: *Józefa Fijał* — Przewodnicząca Samorządu Klasowego, *Józefa Malinowska, Jadwiga Burek, Elżbieta Lubańska, Anna Malec, Władysława Budys, Anna Ryszkowska, Aleksandra Wiklik, Zofia Cieślik, Krystyna Kubacka, Kazimiera Kowalik, Elżbieta Mozer, Celina Cerefin, Zofia Mielnik, Rozalia Jaśkowiec, Elżbieta Czaplą, Zofia Depta*)



Dziękujemy Wam, Drogie Koleżanki, za słuszne uwagi i wyrażenie życzeń, które postaramy się uwzględnić. Poruszoną w Waszym liście sprawę prenumeraty załatwił pozytywnie administracja naszych wydawnictw.

Na inne listy z terenu udzieliliśmy odpowiedzi pocztą.

# KALENDARZ ROLNICZY

## NAJWAŻNIEJSZE PRACE ROLNIKA W MIESIĄCU LUTYM

Stosownie do sporządzonego szczegółowego planu na jesieni czas przygotowywać się do prac wiosennych, w czym może oddać duże usługi znajomość następującej literatury:

### Prace z zakresu rolnictwa.

- 1) Czyszczenie i sortowanie nasion oraz sprawdzenie ich siły kiełkowania.  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika* 1950 r. Tom I str. 471 ilustr. 195 patrz str. 306  
*Poradnik nasiennictwa rolniczego*. 1954 r. str. 200  
H. NIEC. *Warzywnictwo*. Poznań 1949 Instytut Naukowo Wydawniczy Ruchu Ludowego „Polska” str. 320, patrz str. 184  
T. BELINA. *Technika uprawy traw nasiennych*. 1950 r. str. 91
- 2) Naprawić zepsute narzędzia, worki, płachty żniwne, rusztowania i kozły do suszenia siana, robić powrósla i uzupełnić brakujące narzędzia.  
Cz. KANOFOJSKI. *Maszynoznawstwo rolnicze*. Wyd. II 1950 r. Tom I str. 219 ilustr. 276
- 3) Odgarniać śnieg od przepustów, mostów, wylotów drenarskich celem umożliwienia szybkiego odpływu wody.  
S. TURCZYNOWICZ. *Pielęgnowanie urządzeń melioracyjnych* 1950 r. str. 38 rys. 29  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom I 1950 r. str. 471 rys. 195 patrz str. 34
- 4) Sprawdzić stan okólników.  
Z. KONRAD. *Budynki dla trzody chlewnej*. 1954 r. str. 210 patrz str. 75
- 5) Obornik składać w pryzmy oraz kompostować odpadki.  
M. GORSKI. *Nawozy organiczne*. Wyd. II str. 178 patrz str. 51  
W. CHMIELNICKI. *Kompost* 1950 r. str. 49  
Praca zbiorowa. *Poradnik działkowca*. W-wa 1955 r. Wydawnictwo Związkowe CRZZ str. 535 rys. 268 patrz str. 54  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom I 1950 r. str. 471 rys. 195 patrz str. 216
- 6) Po zniknięciu śniegu na polu rozsiał kainit na łąkach oraz rozrzucić na nich kretowiska.  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom II wyd. II 1951 r. str. 431 rys. 185, patrz s. 274  
M. PALKOWSKI. *Lepsza pielęgnacja i nawożenie łąk*. 1955 r. str. 54  
J. CHMIELEWSKI. *100 kw. siana z hektara*. 1955 r. str. 54



- 7) Sprawdzić kopce z okopowymi, ziemniaki gnijące natychmiast odrzucić.  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom I 1950 r. str. 471 rys. 195, patrz 423, 433.  
Tom II wyd. 1951 r. str. 431 rys. 185, patrz str. 112, 170, 356, 369
- 8) Kończyć zakup i zwózkę materiałów budowlanych, nawozów sztucznych i opału.  
Z. KONRAD. *Poradnik budownictwa wiejskiego*. 1955 r. str. 274  
M. GORSKI. *Nawozy i nawożenie*. W-wa 1947, ZSCh str. 100  
I. BISZTEJN. *Nawozy granulowane*. 1952 r. str. 53

#### W s a d z i e.

- 1) Bielenie drzew, cięcie drzew, usuwanie wilków oraz krzyżujących i ocierających się gałązek. Usuwanie starych pędów z malin oraz przerzedzanie porzeczek i agrestu.  
Praca zbiorowa. *Poradnik działkowca*. 1955 r. Wydawnictwo Związkowe CRZZ str. 535 rys. 268 patrz str. 190  
Z. SOCZEK. *Coroczne owocowanie*. 1952 r. str. 32  
PIENIAŻEK. *Doświadczenia sadownicze*. 1955 r. str. 142  
J. KOCHMAN, W. WĘGOREK. *Poradnik ochrony roślin*. 1954 r. str. 196 rys. 146, patrz str. 17, 21, 157
- 2) Prowadzić walkę chemiczną (spryskiwanie karbolineum) i mechaniczną ze szkodnikami drzew owocowych jak np. kuprówką rudnicką, niestrzępem głogowcem, prządką pierścienicową. Stosować ręczne zdejmowanie jaj i oprzędów oraz usuwanie opasek chwytnych.  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom II wyd. II 1951 r. str. 431 rys. 185, patrz str. 416  
J. KOCHMAN. *Ochrona roślin*. 1953 r. str. 68

#### W w a r z y w n i k u i o g r o d z i e o z d o b n y m

- 1) Zakładanie wczesnych gorących inspektów w celu wysiania w nich nasion selerów, rzodkiewki, sałaty, ogórków, kalafiorów i roślin ozdobnych jak lewkonia, goździki.  
Praca zbiorowa. *Agrotechnika*. Tom II wyd. II W-wa 1951 P.W.R.R. str. 431 rys. 185, patrz s. 321  
E. CHROBOCZEK. *Szklarnie i inspekty*. 1950 r. str. 250
- 2) Pielęgnacja róż i krzewów ozdobnych (zmniejszyć przykrycie jeśli w lutym jest ciepło).  
St. WOJCICKI. *Uprawa roślin ozdobnych*. W-wa PIWR 1953 r. Tom I str. 247, rys. 51 Tom II 1950 r. str. 550 rys. 318

#### W p a s i e c e

Przygotować zapas cukru do wiosennego podkarmiania pszczół jak również przygotować sprzęt i narzędzia pszczelarskie. Sprawdzić przechowywane zapasy plastrów woszczyzny, czy nie zostały uszkodzone przez myszy i motylkę.

Przygotować wosk do wymiany na węze.

Zrobić przegląd zapasowych uli.

Zakupić lub przystąpić do roboty nowych uli wg przepisów podawanych w literaturze.

Zakupić nasiona roślin miododajnych.

Praca zbiorowa. *Poradnik pszczelarza*. 1952 r. str. 426

KOZIKOWSKI. *Choroby i szkodniki pszczół*. Poznań 1950 LSW str. 97



- 1) Przewietrzać budynki inwentarskie, a w pogodne dni wypuszczać inwentarz na okólniki.  
 J. KIELANOWSKI. *Poradnik chowu świń*. 1954 r. str. 240 rys. 51  
 St. JEŁOWICKI. *Chów owiec*. 1950 r. str. 39  
 J. LEWANDOWSKI. *Chów bydła*. 1954 r. str. 174
- 2) Przestrzegać właściwego żywienia inwentarza jak również porządku dnia w oborze i chlewni. Zwrócić uwagę na dawanie pełnej normy pasz mineralnych z uwagi na uboższy skład w te składniki pasz zimowych.  
 KONOPIŃSKI. *Żywienie świń*. Poznań 1949 r. INWRL str. 32  
 J. PAJĄK. *Gospodarka paszowa*. 1950 r. str. 51
- 4) Rozdojenie wycielających się krów.  
 Z. WICHRIEWA. *Moje doświadczenia w zwiększeniu mleczności krów* 1955 r. str. 38  
 F. KLAWITER. *550 litrów mleka od krowy*. 1955 r. str. 64

W k u r n i k u

Kurom należy dawać kielkowane zboże oraz starać się o paszę bogatą w witaminy.

Z. DUBISKA, J. DUBISKI. *Chów kur*. 1949 r. str. 120

W miesiącu lutym należy rozpocząć sztuczne lęgi.

Z. DUBISKA. *Poradnik dla pracowników ferm drobiarskich*. W-wa 1951 r. PWRiL str. 213 rys. 50, patrz str. 67

WYNIKI KONKURSU „NOWYCH KSIĄZEK”

W numerze 10 *Poradnika Bibliotekarza* z ub. r. podawaliśmy wiadomość o konkursie czasopisma „Nowe Książki” na temat „Wydawnictwa bibliograficzne i informacyjne w mojej pracy zawodowej”. Na konkurs ten wpłynęła duża ilość odpowiedzi. Najliczniej odpowiedzieli bibliotekarze, nie tylko z bibliotek miejskich i powiatowych, lecz także z gromadzkich i zakładowych, prócz nich jednak również nauczyciele, księgarze i inni czytelnicy.

Wyrównany poziom odpowiedzi postawił sąd konkursowy w dość trudnej sytuacji. Postanowiono nie przyznawać nagrody pierwszej i dzięki temu zwiększyć ilość nagród drugich i trzecich oraz ustanowić nagrody czwarte (książkowe).

L i s t a n a g r o d z o n y c h

**NAGRODA II** — po 500 złotych: **Tadeusz Krzyżewski**, opiekun organizacyjny Biblioteki Technicznej i zakładowej w Hucie im. Lenina. Kraków — Nowa Huta. **Wanda Polaszewska**, bibliotekarka, Poznań.

**NAGRODA III** — po 300 złotych: **Józef Korpala**, bibliotekarz, Kraków. **Józef Leszczyński**, bibliotekarz, Zakopane. **Władysław Pełka**, księgarz, Inowrocław. **Tadeusz Stanisław**, bibliotekarz, Rzeszów.

**NAGRODA IV** — książki: **Henryka Deptuła**, bibliotekarka, Bydgoszcz. **Teresa Doruchowska** bibliotekarka, Wrocław. **Władysław Gęsikowski**, księgowy, Legnica. **A. Kowol-Marcinek**, bibliotekarz, Włoszakowice, pow. Leszno. **Izabela Nagórska**, bibliotekarka, Łódź. **Józef Stepczak**, nauczyciel - bibliotekarz, Wschowa, woj. zielonogórskie.

Ponadto przyznano wielu czytelnikom wyróżnienia książkowe.